Gotów! Bogu służ!

Młodzież Katolicka

Dwutygodnik dla katolickiej młodzieży pozaszkolnej

Redakcja: Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58

Bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego”

Nr. 24 | Katowice, 11 grudnia 1932 | Rok VII

Dłuto duszy.

Do sławnego rzeźbiarza, włoskiego Michała Anioła przybył pewnego dnia znajomy, aby się przyglądać mistrzowi, który pracował nad statuą marmurową. Po niejakim czasie znowu go odwiedził i znowu przyglądał się mistrzowi, obrabiającemu tę samą figurę. — Cóżeś robił przez ostatnie dnie, — odezwał się znajomy do rzeźbiarza. Nie widzę żadnej zmiany w figurze. Chyba próżnowałeś? Michał Anioł zaś przyprowadził go bliżej do figury i pokazał mu ją, mówiąc: — Nie próżnowałem bynajmniej. Oto tutaj wygładziłem niektóre nierówności, tam ująłem kawał kamienia, ustom nadałem miększego wyrazu. Znajomy na to lekceważąco: — Ależ to wszystko drobnostki... A mistrz odparł: — Właśnie na drobnostkach polega doskonałość, a doskonałość drobnostką nie jest.

Słowa wielkiego artysty są jakby dla nas powiedziane, kochane druhny i druhowie. Cóż jest naszym celem tutaj na ziemi, jeśli nie doskonałość? Jako członkowie Akcji katolickiej, jako apostołowie świeccy, którzy mają życiem swojem przyświecać bliźnim i ich budować, do doskonałości duszy i charakteru dążyć musimy. Nie jest to pracą łatwą. Zawsze łatwiej zjeżdża się nadół po pochyłości, aniżeli się wspina po dróżdżce, którą już Pan Jezus nazwał stromą i kamienistą. Ale kto ma dobrą wolę i kto nie obawia się wysiłku, ten może stać się lepszym i doskonałym.

Michał Anioł nauczy nas dążenia do doskonałości. Przypatrzmy się rzeźbiarzowi, jak kształci z surowego bloku marmurowego przepiękne figury. Dłutem i młotem pracuje powoli, wytrwale i umiejętnie tak długo, aż uwydatniają się kształty tak piękne, że widzów w podziw i zachwyt wprowadzają. I nasza dusza jest takim surowym i nieobrobionym blokiem. I my musimy się zabrać do niej dłutem, ale nie dłutem stalowem, lecz dłutem duchowem. Dłuto to nazywa się e g z a m i n p a r t y k u l a r n y. Kto z druchen i druhów był już na rekolekcjach zamkniętych, ten może słyszał już to słowo i wie, co oznacza. Gdyby się chciało je przełożyć na język polski, trzeba to dłuto duszy nazwać szczegółowym rachunkiem sumienia.

Już w nauce przygotowawczej do Spowiedzi słyszeliśmy, że każdy katolik powinien codziennie wieczorem zrobić rachunek sumienia, t. j. przypomnieć sobie, w jaki sposób w ciągu dnia zasmucił Boga postępowaniem swojem.

Otóż egzamin partykularny jest rachunkiem sumienia, który dotyczy nie wszystkich grzechów, lecz jednego poszczególnego. Robi się ten egzamin najlepiej koło południa.

Każdy z nas ma wady, nie jedną lecz liczne wady, które zniekształcają duszę naszą i czynią ją niepodobną do Boga. Jedną za drugą z tych wad weźmiemy sobie jako przedmiot egzaminu partykularnego. Przypuśćmy, że ktoś jest skłonny do niepotrzebnego mówienia o wadach bliźniego. Taki postanowi sobie, że grzech ten będzie przedmiotem szczegółowego rachunku sumienia. Codziennie będzie przez chwil kilka rozważał, czy i w jaki sposób zawinił, przez obmawianie bliźniego, zastanowi się nad brzydotą tej wady i zrobi postanowienie, że będzie jej unikał przez resztę dnia. Można tak postępować przez jeden miesiąc. W następnym miesiącu będzie przedmiotem egzaminu partykularnego inna wada, albo inna cnota. Oto szereg możliwych tematów: Czy jestem leniwy? Czy w dyskusji jestem uparty i bezwzględny? Czy za dużo mówię o sobie i swoich zaletach? Czy jestem skłonny do niechlujstwa zewnętrznego? Każdy będzie najlepiej wiedział, pod jakim względem się poprawić powinien i zrobi egzamin partykularny na odpowiedni temat.

Będzie to praca zupełnie podobna do pracy rzeźbiarza. Wady nasze, to nierówności na marmurze. Trzeba je obrabiać i gładzić tak długo, aż z duszy wykuje się i wyrzeźbi oblicze Chrystusa. Bo On jest naszym najwyższym ideałem. Jego, którego nawet żydzi i niewierzący ludzie nazywają najdoskonalszym z ludzi, musimy naśladować, aby stać się naprawdę doskonałymi.

Jedna jest różnica pomiędzy naszą pracą a pracą rzeźbiarza: Rzeźbiarz choć pracuje powoli, jednak robi szybko znaczne postępy. Inaczej z naszem dążeniem ku doskonałości. Jest to praca stokroć mozolniejsza od pracy rzeźbiarza. Postępy również zwykle są nie tak szybkie i nie tak widoczne, jak postępy u artysty, który rzeźbi piękne figury. Ale bądźmy pewni, że postępy czynić będziemy, o ile będziemy chcieli. Powoli, w ciągu lat, dusza nabierze coraz większego podobieństwa do Pana Jezusa. A o to nam właśnie chodzi.

Teraz, droga druchno, drogi druhu, proszę Was, byście, przeczytawszy powyższe słowa, powzięli zaraz praktyczne postanowienie. Zastanówcie się krótko nad swojemi błędami charakteru i wybierzcie jeden, który w następnym miesiącu obrabiać chcecie dłutem duszy, egzaminem partykularnym. Nie mielibyście z czytania tego artykułu żadnej korzyści, gdyby nie nastąpiło zaraz takie praktyczne postano-

wienie. Kto sobie nie wie rady i chciałby mieć bliższe wskazówki, niech radzi się spowiednika. Każdy kapłan chętnie wam powie, co wam się przyda jako przedmiot egzaminu partykularnego.

A więc do pracy, do dłuta duszy. Rzeźbić będziemy dusze swoje. Niech boli, niech wióry lecą, niech ociężałość i lenistwo nasze się skarżą. Byleby stać się podobnymi do Jezusa i Najświętszej Matki Jego. Byleby być doskonałymi.

Przypomina mi się przepiękna baśń indjańska, którą gdzieś czytałem: Dobry anioł zaprowadził młodą dziewczynę nad brzeg dużego pola. Gdy dziewczyna bliżej się przyjrzała, spostrzegła, że kłosy w polu są ze szczerego złota. Anioł powiedział jej: Przejdziesz tą oto ścieżką przez pole złote i urwiesz sobie po drodze jeden z kłosów na pamiątkę. Dziewczyna pobiegła uradowana wąską ścieżką, ciesząc się widokiem złotych kłosów, które kołysały się we wietrze i błyszczały w słońcu. Nie zerwała kłosa, bo myślała, że pole jeszcze szerokie i dalekie i będzie miała jeszcze dużo sposobności do zerwania go. Aż nagle stanęła na końcu złotego pola. Kłosa nie zerwała. Stała smutna, rozczarowana, zaskoczona i robiła sobie gorzkie wyrzuty, że wcześniej nie skorzystała z szczęśliwej sposobności.

Mogłoby i nam, kochani druhowie i druchny podobnie się zdarzyć. Kroczymy bezustannie przez takie pole ze złotemi kłosami. Złoty kłos, który zerwać mamy, to doskonałość chrześcijańska. Im dłużej się namyślamy, tem większe jest niebezpieczeństwo, że nigdy jej nie osiągniemy. Zerwijmy złoty kłos. Dziś już zacznijmy z energiczną pracą nad duszą naszą. Dziś już zacznijmy rzeźbić duszę dłutem egzaminu partykularnego. **Wasz.**

Jak Janek stał się dżentelmenem.

(Ciąg dalszy.)

W salce jadalnej hotelu „Pod złotą gwiazdą" było gwarno. Była właśnie godzina obiadowa. Prawie wszystkie stoły były zajęte przez urzędników i kupców, którzy nie mając własnego ogniska domowego byli zmuszeni wiktować się w hotelu. — W jednym kącie siedzieli druh Pluta i Janek. Starszy druh wybrał to miejsce, aby móc swobodnie obserwować obiadujących.

— Gdyby wiedzieli, żeśmy tutaj przyszli tylko na to, aby stwierdzić, jakie błędy popełniają przy jedzeniu, możeby nas wyrzucili. Właściwie mogłoby ci się zdawać, że takie krytykowanie bliźnich, jakie my dziś uprawiać będziemy, nie jest bardzo po chrześcijańsku. Ale niema w tem nic złego. To wina ich rodziców i otoczenia. Chcę tylko tobie na ich przykładzie pokazać, jak się nie robi. Weź sobie, Janku, na cel tamtego pana w szarej marynarce. Po obiedzie powiesz mi, co źle zrobił. Tymczasem będę zwracał tobie samemu uwagę na różne ważne reguły etykiety stołowej

Janek czuł się nieszczęśliwy. Po raz pierwszy siedział w tak wykwintnej, jak mu się zdawało, sali. Myślał, że co chwila ktoś na niego patrzy i na niego uważa. W rzeczywistości żaden z obecnych nie troszczył się o niego i druha Plutę. Byli wszyscy zajęci jedzeniem i rozmową.

Przy sąsiednim stole siedziało pięć ludzi. Jeden z nich opowiadał bardzo żywo i wymachiwał nożem i widelcem, jak gdyby chciał kogoś zarżnąć. Druh Pluta zwrócił Jankowi na niego uwagę:

— Widzisz tamtego, Janku? Tak nigdy nie wolno gestykulować przy jedzeniu. Aż strach na to patrzeć. Nie wolno też stawiać noża i widelca sztorcem na stole, jak on teraz czyni, bo mu widocznie ręce osłabły. Tak samo nie mówi się, gdy się ma usta napchane pokarmem, jak tamten na przeciwko. Widzisz, teraz wyleciał mu kawałek pieczeni na stół, bo krzyczał żując. Ładny mi to widok. Zachowuje się naprawdę jak prosiątko.

Tymczasem kelner przyniósł im również obiad i zaczęli jeść. Janek zaraz oberwał burę:

Rozciął sobie bowiem mięso na kawałki, rozgniótł ziemniaki i zmieszał wszystko razem, aby móc wygodniej jeść. — Pluta zwrócił mu uwagę, że to nie wypada. Trzeba uciąć kawałeczek pieczeni, nałożyć nań trochę jarzyn i sosu i tak jadać, kawałek za kawałkiem.

Janek upiekł raka i chcąc odwrócić uwagę druha bibljotekarza od swojej „zbrodni", wskazał mu na tego pana, którego miał szczególnie obserwować:

— On bierze do rąk kość. To zapewne nie dozwolone.

— Słusznieś to zauważył, Janku. Do rąk prócz chleba i owoców surowych wolno jedynie brać szparagi i raki. Niektórzy jedzą też szwajcarski i podobne sery ręką bez widelca. Pozatem możesz przy rybach pomagać sobie ręką, aby wyjąć ość z ust. Co do ryb, to pamiętaj sobie, że nie je się ich nożem, lecz dwoma widelcami. O ile nie podadzą drugiego widelca, to trzeba sobie pomagać kawałkiem chleba.

Janek zajadał smacznie przygotowany poprzednio flaps z mięsa i ziemniaków. Trzymał przytem lewą rękę na kolanie pod stołem. Za to znowu dostał łagodną naganę. Niezajęta jedzeniem ręka musi leżeć na stole. Gdy się próbował bronić, powołując się na to, że Pluta powiedział mu, iż nie wolno się opierać o stół, został pouczony:

— Nie wolno opierać na stole rąk, któremi się jada. Ale ręka wolna może spoczywać, jednak nie dalej niż do przegubu. Oprzeć się łokciem, byłoby bardzo nie odpowiedniem.

Mówiąc do Janka, druh Pluta wodził oczyma po salce za nową ofiarą. Wnet ją też znalazł:

— Patrz, Janku, na tamtego młodzieńca. Musi mieć kolosalny apetyt, skoro zamówił sobie po pieczeni jeszcze chleb i kiełbase. Gdyby tylko wiedział, jak się to jada. Widzisz, że je chleb za pomocą widelca i noża. To błąd. Chleba się wogóle nie kraje, tylko łamie. Powinien ułomać palcami kawałek chleba, posmarować go masłem i włożyć do ust. Potem może dojadać kiełbasę nożem i widelcem. Ale to już jest reguła, której niewielu zna. Zwykle ci, co chcą uchodzić za bardzo dobrze wychowanych, jedzą chleb tak jak on. Nie wiedzą, że to źle. Przy tej sposobności chciałbym ci, Janku, raz jeszcze przypomnieć, że noża używa się tylko przy takich potrawach, których widelcem rozdrobnić nie można. Nigdy nie rozcina się nożem ziemniaki i inne miękie potrawy. Jest to zasada bardzo ważna, bo często ludzie prości myślą, że gdy są w lepszem towarzystwie, koniecznie wszystko muszą jeść nożem i widelcem. Widziałem raz pewnego poczciwego gospodarza, który nawet kompot w ten sposób jadał. No, ale na dziś już dosyć cię męczyłem.

Druh Pluta zawołał starszego i zapłacił. Wychodząc, jeszcze pouczył Janka o napiwkach:

— W wielu lokalach włączają teraz napiwek do rachunku. Jest to sposób najlepszy. O ile tak nie czynią, nie skąp nigdy z napiwkiem. Taki kelner się nabiega i napracuje i zwykle ma zarobek niewielki. Dawaj zawsze raczej więcej niż mniej. Lepiej, żeby cię chwalili dla obfitych napiwków, niż żeby cię ganili jako skąpca. (C. d. n.)

Doniesienia Związku

Ogólne.

SMP Żory poszukuje nut do sztuki „Czartowska ława", rozłożone na poszczególne instrumenty. Wypożyczanie za wynagrodzeniem. Zgłosić należy do Związku. —

Walne zebranie winno się odbyć w grudniu. Musi ono udać się wspaniale, jeżeli zarząd przeczyta broszurkę p. t. „Walne zebranie", cena 75 gr, oraz przestrzega się art. 20 regulaminu S. M. P.

Formularz sprawozdawczy. Związek wyśle po 15 grudnia br. do każdego SMP 2 egz. form. na sprawozdanie roczne oraz 1 egz. ilustracji (SMPm) z tegorocznego zjazdu delegowanych i obozów w Panewniku. Termin przysłania 1 egz. form. spr. do Związku jest 31 stycznia 1933 r.

Kostjumy do przedstawień teatralnych można wypożyczać oprócz w Sekcji Teatr. Lud. przy Województwie, także u p. Gałuszkowej w Katowicach przy ul. Młyńskiej 13, II. piętro.

Bibljotekarzu! Bibljotekarko! Czy masz już przygotowane do oprawy roczniki czasopism: „Przyjaciel Młodzieży", „Kierownik", „Młoda Polka", oraz Okólnik Zw. Młodz. Katol.? — O ile nie, — załatw to najprędzej.

Uważnie zabierz się do rocznika Młodz. Kat., gdzie oprócz numerów tychże włączyć należy cały „Gość Niedzielny" nr 19 ze Święta Druchen oraz nr. 46 ze Święta Młodzieży

Przedpłate kwartalna za I. kwartał 1933 r. za pisma: „Młoda Polka“, „Przyjaciel Młodzieży“ i „Kierownika“ należy wpłacić do 15 bm. na konto Spółki „Ostoi“, Poznań 15. Nr. konta 202 768.

Pozatem należy zamówić przez Związek na rok następny przynajmniej jeden egz. „Gościa Niedzielnego“. SMP, które go już abonują, winny donieść, o ile zajdzie potrzeba, zmianę adresu tego, do którego „Gość Niedzielny“ ma być wysyłany.

Nowość! — Okręg królhucki. Od 17—18 grudnia br. okręg urządza w zakładzie św. Antoniego w Brzezinach Śl. Dzień skupienia, po którym odbędzie się kurs organizacyjny. Opłata wynosi 3 zł (nocleg i utrzymanie). Zgłoszenia prosimy skierować do sekr. okr. druha Maksymiljana Niedbały, Michałkowice, ul. Kościelna (restauracja), lub do Związku Młodzieży w Katowicach.

Z teki zelatora

Okręgowi — Zelatorzy-ki — porozumiejcie się z zarządem okręgowym w sprawie najbliższych terminów rekolekcyj zamkniętych dla swoich okręgów.

W adwent — należy zachęcać młodzież, by jaknajliczniej uczęszczała na „Roraty“.

Okres Bożego Narodzenia. — Obchód gwiazdkowy niechaj będzie jaknajlepiej obchodzony w Stow. Pieśni i kolendy należy wyćwiczyć na głosy, może by się udało poświęcić godzinkę śpiewu przy żłóbku w kościele, zaś wieczorami możnaby w ognisku raz czy dwa razy w tygodniu, wyznaczyć w tym okresie godzinkę pieśni i kolend.

Rekolekcje zamknięte odbyły się, w dniach od 28 listopada do 2 grudnia br. w Jastrzębiu-Zdrój dla okręgu żorskiego, w których uczestniczyło 95 druhów. Należy zaznaczyć, że był to już drugi kurs w bieżącym roku tak, że z okręgu tego w tym roku przeszło przez rekolekcje zamknięte 201 druh. Zadawalająca to liczba, to też okręgi, które mógłyby więcej zrobić aniżeli dotąd zrobiły, niech sobie wezmą ten okręg za wzór, by stanęli na tej wyżynie, co okręg żorski.

Dział abstynencki

1. Już Gwiazdka za progiem. Panuje w Polsce brzydki zwyczaj, że ten wielki dzień Bożego Narodzenia, a zwłaszcza Nowy Rok, wita się i „czci“ — kieliszkiem! Zamiast chwały Bożej jest wówczas najczęściej — obraza Boża! My, członkowie SMP, wystąpmy przeciw temu brzydkiemu zwyczajowi i uczcijmy te święta **naprawde na trzeźwo!** Kółka abstynenckie niechaj urządzą u siebie „opłatek“ abstynencki.

2. Rok minął — i znowu zbliża się „Tydzień Propagandy Trzeźwości“ (1—8 lutego). Odbywa się on w r. 1933 pod hasłem „Przez trzeźwość do odrodzenia“ — bo im większa będzie trzeźwość, tem prędzej podźwignie się z upadku świat dzisiejszy i tem prędzej zwycięży tegoroczne hasło SMP.: „Chcemy Boga oglądać!“ — Nasze SMP w tej walce o trzeźwość nie mogą stanąć na szarym końcu! Na zebrania w lutym postarajmy się o referat w sprawie trzeźwości (np. p. t.: Alkohol a moralność, Alkohol a czystość obyczajów!). Wybierzmy także śpiew, monologi, deklamacje o trzeźwości. Urządzimy wieczornicę przeciwalkoholową (odpowiednie książki podają cenniki „Ostoi“ i Składnicy Abstynenckiej, Poznań, Al. Marcinkowskiego 26). Jeśli z tej wieczornicy zbierzemy pewien zysk, — część przeznaczymy na kupno kilku książek lub broszur o alkoholiźmie do naszej biblioteki. Powtarzamy: SMP nie mogą pozostać na szarym końcu!

3. Przypominamy na nowo, że wszelkie nasze zabawy i rozrywki muszą być bezalkoholowe także w karnawale!

4. Nasz wielki poeta, Jan Kochanowski, powiedział tak: „O czem człowiek po trzeźwu nie pomyśli, to wszystko, upiwszy się, popełni.“ Widział on już 400 lat temu to, czego my dziś jeszcze często nie widzimy! Zastanówmy się nad tem!

Dział rolniczy

Form. nr. 2. Chociaż nie bardzo miło nam jest umieścić niniejszą notatkę, podajemy jednak dla publicznej wiadomości, że mimo 4-krotnych próśb i upomnień przez M. K., oraz 3-krotne zawiadomienie przez specjalne listy o formularze nr. 2 p. r., następujące SMP nie przysłały ich do 5 grudnia 1932 r., wykazując tem wielką ślamazarność: 1. Rudzica. 2. Bzie, 3. Imielin, 4. Łąka, 5. Miedźna, 6. Wyry, 7. Wesoła, 8. Marklowice i 9. Świerklany. Formularzy Związek nie ściąga tak tylko dla siebie, a dla sprawozdania Zjednoczenia Młodz. w Poznaniu. Przyślijcie je zatem najpóźniej do 15 bm., w przeciwnym razie uważa się SMP jako nie prowadzące konkursu w roku b.

Zgłoszenia na rok 1933. Na prośbę Zw., Wojewódzka Komisja dla spraw Młodz. Wiejsk. przedłużyła termin zgłoszeń do konkursu na 1933 r. do 1 stycznia 1933 r. Wobec tego należy bezwarunkowo w każdem SMP wiejskiem utworzyć najmniej jeden zespół konkursowy. Przystąpić można do konkursu trzyletniego, albo też do jednorocznego konkursu związkowego. — Bliższe dane w M. K. 19/32. Chyba teraz już nie spóźnicie się. Po otrzymaniu zgłoszeń będą kursy dla konkursistów.

Kalendarzyk Rolniczy na rok 1933 otrzyma każde SMP, które się zgłosiło do konkursu na rok przyszły, — o ile zapas starczy. Kalendarze podarowała Państwowa Fabryka Zw. Az. w Mościcach.

Należności za materjały konkursowe, pobrane w r. 1932 do konkursów, jeszcze kilka SMP nie uiściło do Związku. Zbliża się koniec roku, trzeba zrobić rachunek sumienia i zapłacić wszelkie należności. Więc SMP „zapłaćcie dług, żeby się w Nowym Roku nie tłuk.“

Nasienia soi żółtej i czarnej, oraz kukurydzy można zamawiać w Związku.

Kącik szachowy

Posiedzenie Wydziału Szachowego odbędzie się dnia 14-go grudnia 1932 r. o godz. 17-tej w Sekretarjacie Generalnym.

Program: 1. Zagajenie i stwierdzenie obecnych; 2. turniej o mistrz. indywidualne Śl.; 3. turniej o mistrz. drużyn. okręgu; 4. gry koresp.; 5. legitymacje sportowe; 6. kącik szachowy; 7. wolne głosy; 8. zakończenie.

Wyniki z turnieju o mistrz. indywid. Śl. zaczęto 30 paźdz. ukończono 27 listopada 1932 r.

Nr.	Nazwisko	S. M. P. okręg	1	2	3	4	5	pkt.	Miejsce
1.	Góralczyk	Bielszowice Kochłowicki	—	1	1	0	1	3	II.
2.	Kampka	Szopienice Mysłowicki	0	—	0	0	0	0	V.
3.	Żyrek	Wielkie Piekary Tarno-Górski	0	1	—	1/2	1	2 1/2	III.
4.	Ulczok	Królewska Huta „Promień“	1	1	1/2	—	1	3 1/2	I.
5.	Foltys	Dąb Katowicki	0	1	0	0	—	1	IV.

Z powyższej tabeli wynika, iz konkurencja wśród druhów SMP jest wielka.

Wyniki z turnieju szachowego o mistrza indywidualnego okręgu kochłowickiego, odbytego w dniach od 11 do 20 października 1932 r.: 1. Góralczyk z Bielszowic — 5 pkt. 2. Jureczko z N. Bytomia — 4 pkt. 3. Hanclik z Goduli-Chebzie — 3 pkt. 4. Borys z Kochłowic — 2 pkt. 5. Krusz z Rudy Śl., św. Józefa — 1 punkt. — Nadmienić należy, że mistrz drh Góralczyk brał udział w rozgrywkach o tytuł mistrza Śląska, popisując się również swą teorją.

Sport w SIMS.

Program sportowy na zimę.

I.

W czasie świąt Bożego Narodzenia Związek organizuje w Istebnej dwa kursy narciarskie, t. j. odrębnie dla zaawansowanych oraz dla początkujących. Kursy zostaną zakończone zawodami o mistrzostwo Śląska i nagrodę wędrowną Pana Wojewody Śl.

Kursy te trwać będą 5 dni a mianowicie od 2-go święta Bożego Narodzenia do 31 grudnia b. r. włącznie. Zawody oficjalnie odbędą się dnia 1 I. 33 r. z tem, iż skoki (wchodzące również do programu zawodów) odbędą się już w sobotę, dnia 31 grudnia br. i to w Koniakowie, zaś w Nowy Rok odbędą się tylko biegi, odrębne dla senjorów i junjorów. Wyjazd z Katowic do stacji Wisła, dnia 26 grudnia br. o godz. 5,50 rano. Warunki są stosunkowo bardzo dogodne. Opłata za instruktora zł 3.— od druha, zaś utrzymanie wraz z noclegiem zł 1,80 do 2,— zł dziennie. Ponadto Związek robi starania około uzyskania zniżki kolejowej. **Zgłoszenia na kurs i zawody prosimy nadesłać do Związku (oprócz okręgu Cieszyńskiego) najpóźniej do dnia 17 b. m., przekazując równocześnie na nasze konto w P. K. O. 300.297 należność tytułem opłaty na instruktora. Późniejsze zgłoszenia nie zostaną uwzględnione.**

O ile Stowarzyszenia posiadają już przeciętnych narciarzy, którzy w zimę często wyprawiają się do gór, prosimy takowych

zgłosić na członków Sekcji Narciarskiej Związku Młodzieży Polskiej w Katowicach. Naturalnie wchodzą tutaj w rachubę jedynie druhowie S. M. P. Zgłoszeni kandydaci otrzymują od Związku czarną legitymację Polskiego Związku Narciarskiego, uprawniającą ich do 33% zniżki kolejowej a ponadto do t. zw. zniżki 1000-kilometrowej. Tą ostatnią można wykorzystywać na raty. Pozatem posiadacze tych legitymacyj korzystają z 50%-towej zniżki w schroniskach Pol. Tow. Tat. oraz mają prawo brać udział we wszelkich zawodach i imprezach Pol. Zw. Narc. i Śl. Klubu Narc. Składka roczna dla druhów S. M. P. została na nasz wniosek przez walny Zjazd P. Z. N. o 50% zniżoną i wynosi tylko zł 4,25.

Dla druhów poniżej lat 18. chcących zostać członkami naszej Sekcji Narciarskiej, wystarczy brunatna legitymacja Śląskiego Klubu Narciarskiego, do którego Sekcja nasza właśnie należy. W tym wypadku zniżona o 50% składka roczna wynosi tylko 1,25 zł. Na podstawie takiej legitymacji druhowie korzystać mogą z tych samych praw co posiadacze legitymacyj czarnych za wyjątkiem zniżek kolejowych. O ile zaś chodzi o zniżkę kolejową dla osób poniżej lat 18, bilet wycieczkowy dla tychże do Beskid Śląskich kosztuje w obydwie strony ze stacji Katowice zł 4.— i ważny jest zasadniczo 3 dni, a o ile trafia razem 2 święta wówczas 4 dni. Zaś do Tatr cena biletu wycieczkowego — rozumie się w obydwie strony — wynosić będzie tylko zł 8.— i bilet ten ważny jest zasadniczo 9 dni, licząc od soboty względnie dnia przedświątecznego do poniedziałku względnie dnia poświątecznego. Do wykupienia takiego biletu zniżkowego potrzebna jest osobna legitymacja Polskiego Tow. Tatrzańskiego, która ważna jest do ukończenia 18-go roku życia przez daną osobę. Legitymację taką otrzyma w Sekretarjacie Tow. Tatrz. w Katowicach, przy ul. Królowej Jadwigi 4 każda osoba, licząca poniżej lat 18, która tam zgłosi się, wylegitymuje miarodajnym dowodem osobistym, złoży jedną fotografję oraz uiści opłatę w wysokości do 2,— zł. Niniejszy ustęp nie obowiązuje okręg Cieszyński, albowiem odnośnem Stowarzyszeniom wysłano osobne pismo okólne.

Związek oczekuje licznych zgłoszeń do Sekcji Narc.

II.

Druhowie naczelnicy sportu winni w Stowarzyszeniach jak najwięcej propagować jazdę na łyżwach, jako bardzo szlachetny i zdrowy sport zimowy organizować drużyny łyżwiarskie i urządzać ćwiczenia (treningi). O ile możności niechaj Stowarzyszenia, którym pozwala na to stan kasy oraz stan materjalny pewnej części druhów, przystąpią do zorganizowania drużyn hokejowych. Związek zamierza już z końcem obecnego sezonu zimowego przeprowadzić zawody drużyn łyżwiarskich i hokejowych o mistrzowstwo Związku. O założeniu wzgl. istnieniu w Stowarzyszeniu, któregokolwiek z powyższych zespołów uprasza się bezzwłocznie donieść do Związku.

I saneczkowanie jest sportem polecenia godnym. Niechaj Stowarzyszenia często urządzają t. zw. kuliki.

III.

Wkońcu uprasza się również nie zapominać o przygotowaniu się podczas zimy do sportu letniego a zwłaszcza do tak szlachetnego sportu, jakim jest lekkoatletyka. W tym celu niechaj druhowie okolicznych S. M. P. korzystają z nadarzającej się sposobności i uczęszczają pilnie na t. zw. **zaprawę zimową**, prowadzoną przez powiatowe Ośrodki W. F. i P. W. w Katowicach, oraz w Król. Hucie (w hali gimnastycznej Miejsk. Inst. Kształc. Handl.)

Z życia Stowarzyszeń

ZE ŚWIĘTA MŁODZIEŻY.

Mikołów. Tego roku nasze „Święto Młodzieży" obchodzono wspaniale, poprzedzone jednodniową nauką. W niedzielę, w samo „Święto" młodzież przystąpiła podczas uroczystego nabożeństwa gremjalnie do Komunji św. Po południu odbyła się na sali Domu Związkowego akademja. Przemówienia wygłosili ks. Czerny i p. Ligoń. Pozatem złożyły się różne urozmaicenia. Należy zaznaczyć, że w uroczystości, oprócz licznych obywateli, zaszczycili nas swoją obecnością ks. prałat Skowroński, p. burmistrz i poseł Koj, ks. ks. Szlosarek, Wrazidło, Salwatorjanie, oraz przedstawiciele licznych miejscowych związków katolickich.

Jankowice, pow. Rybnik. SMP nasze nie pozostało w tyle, bo uroczystość swojego patrona obchodziło uroczyście. W sobotę młodzież przystąpiła do spowiedzi św., a w niedzielę podczas nabożeństwa na swą intencję do Stołu Pańskiego. Po południu urządzono w ognisku akademję. Jako dołączenie do programu urządzono w niedzielę 20 listopada br. przedstawienie teatralne p. t. „Prześladowanie chrześcijan", które udało się w całej linji. SMP składa ks. Patronowi, p. Grzybce oraz wszystkim, którzy się przyczynili do upiększenia tej uroczystości, serdeczne „Bóg zapłać!".

Nakło Śl. „Święto Młodzieży" wypadło w naszej parafji okazale. Przed „Świętem" odbyły się trzydniowe nauki, poczem w sobotę młodzież przystąpiła do spowiedzi św. Rozrzewniający był widok, kiedy w niedzielę druhowie w ilości 80 w pobożnem skupieniu przystępowali do Stołu Pańskiego. W godzinach wieczornych urządzono akademję ku czci św. St. Kostki, podczas której przemówili ks. Patron, p. naucz. Jachimowski oraz dh prezes Podczas akademji przyjęto do SMP 15 nowych członków.

Miasteczko. W dniu „Święta Młodzieży", 13 listopada br., nasze SMP podczas uroczystego nabożeństwa na naszą intencję przystąpiło gremjalnie do Komunji św. Po południu odbyła się akademja, podczas której przyjęto 14 nowych członków. Wieczorem urządzono na wielkiej sali przedstawienie teatralne. Wystawiono sztukę: „Do wyższych ja rzeczy urodzony" i komedje: „Kadet" i „Koza Urbankowa". Sala była tak przepełniona, że obywatele, którzy się trochę spóźnili, musieli wracać do domu z powodu braku miejsca.

Chropaczów. „Święto Młodzieży" obchodzono w naszej miejscowości bardzo uroczyście. Odbyły się trzydniowe rekolekcje, w których brało udział każdorazowo od 150 do 200 młodzieńców W samo Święto odbyło się uroczyste nabożeństwo z Komunją św. generalną. W godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste zebranie ku czci św. Stanisława Kostki.

Ruptawa. Z okazji „Święta Młodzieży" druhowie przystąpili do Komunji św. Kółko śpiewackie odśpiewało podczas nabożeństwa pieśń „Jasna jutrzenko". Pozatem święto owe uczciło Stowarzyszenie uroczystem zebraniem plenarnem, połączonem ze składaniem przyrzeczeń Wieczorem urządzono „Wieczornicę", na program której złożyły się oprócz śpiewów, referatu na temat: „Święty Stanisław, a czasy obecne" — dwie sztuki i to: „Do większych ja rzeczy urodzony" i komedyjka: „Jeden z nas musi się ożenić".

Hajduki Wielkie. Młodzież obchodziła tegoroczne Święto uroczyście. Dwudniowe nauki poprzedziły nasze „Święto". — W niedzielę, podczas sumy druhowie w ilości 80 przystąpili do Komunji św. Widok przystępujących w skupieniu druhów do Komunji św. wywarł na parafjach głębokie wrażenie. Pięknie urządzona akademja z bogatym programem na cześć św. Stanisława Kostki zakończyła ten uroczysty dzień. Wiele starań położył ks. patron Paluńke, któremu też, jak również i innym, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości, składa zarząd serdeczne „Bóg zapłać!".

Sucha Góra. Nowa placówka SMP., założona przez okr. prezesa p. Śrubę, dobrze się rozwija. Skład zarządu: Józef Kowol prezes, J. Łokieć sekr., E. Woźnica skarbn.

Tychy. Po 3-dniowych rekolekcjach przystąpiła młodzież w liczbie 100 drh do Stołu Pańskiego. Mszę św. i kazanie odprawił patron SMP ks. wikary Guzy. Po odśpiewaniu hymnu p. t. „Młodzieniaszku ziemski bez winy" udano się na grób śp. ks. inful. Kapicy, założyciela SMP Tychy. Święto Młodzieży zakończono odegraniem sztuki teatr.: „Dwaj bracia".

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Ks. Józef Knosała, patron okr. SMP m. i SMP żeńskiego przy parafji św. Jadwigi w Król. Hucie przedwcześnie opuścił nas. Ur. 15. III. 1895 r. w Żelaznej pod Opolem. Umarł 30-go listopada 1932 r. w Krakowie.

Gdzie zajrzę świetny widzę obraz. Pogrzeb był raczej triumfalnym pochodem tysięcy rzesz wiernych parafjan Królhuckich 80-ciu księży Kontratrów i setki druhów z okręgu i poza okręgu z orkiestrą SMP. św. Barbary w Król. Hucie z 17 sztandarami i druchen parafji i sasiednich i szczerze wiernych brały w nim udział. Młodzieży, słusznie oddałaś tak wielki hołd swemu Patronowi! Głęboko Was, druhów i druchny, pokochał. O każdej porze mogliście przyjść o doradę, i chętnie Wam jej udzielał. A jak często nawet swój pokój stawiał Wam do dyspozycji dla obrad zarządowych i t. p.! W roku 1929 przy organizacji I Wystawy Związkowej, On to lwią cześć wziął na barki i załatwił. Choć zajęty okropnie w 30 tysiecznej parafji nie odmówił współpracy w naszej „Młodzieży Katolickiej", w Radzie Związkowej. Praca jego sięgała poza parafję, poza okręg, zasilała centralę i jego zarząd, który to często zwracał się po przyjacielsku o radę — wiedząc, że otrzyma bardzo rozsądną

Był to ksiądz o niepospolitych zdolnościach i przytem skromny. Cnota ta napewno Wam, druchny i druhowie, najpotężniej jaśnieć będzie, choć już zapomniane będą słowa mądrych, filozoficznych wprost, ale zrozumiale ujętych wykładów. Widomym znakiem wielkości zmarłego zostanie dla wszystkich olbrzymi nowy Dom Boży — 4 kościół parafjalny miasta Król. Huty.

Czemuż tak rychło, Panie — któremu praca tak miła była zabrałeś Go nam! Niech druchny i druhowie pamiętają w swych modlitwach o swym wielkim przyjacielu, przedwcześnie zmarłym